

**SAKRAMENTY  
WTAJEMNICZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO  
DROGĄ ROZWOJU WIARY WEDŁUG  
ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO**

GRZEGORZ FIRSZT OCD



Rzecz dzieje się w wieku XIX, gdzieś pomiędzy powstaniem listopadowym a styczniowym. Młody porucznik, Polak w armii carskiej, prowadzi beztrudne życie. Właśnie usiadł przy kieliszku z grupą kolegów. Bawi ich rozmową, żartami, mówi o sobie, że stracił wiarę i że ważne jest tylko to, co doczesne. W pewnej chwili przy siedzących pojawia się kwestarz od bernardynów – zbiera datki. Wszyscy wrzucają swoje ofiary do koszyka. Porucznik nie ma grosza przy duszy, a jego stosunek do Kościoła jest bardzo luźny. Dalej bawi swoje otoczenie, zwracając się do zakonnika: „W miejsce ofiary pieniężnej własną osobą będę służył Kościołowi”. Wszyscy się śmieją, zrozumieli żart. Tylko bernardyn spojrział z miłością i powagą „Trzymam cię za słowo”.

Tymi słowami felietonista<sup>1</sup> oddał epizod z życia św. Rafała Kalinowskiego z czasów, kiedy był on jeszcze w szeregach armii carskiej i nosił chrzcielne imię Józef. Odnajdujemy w tej scenie różne elementy bliskie wielu dzisiejszym ludziom: zarzuconą wiarę, luźny stosunek do Kościoła, drwinę z duchowieństwa, beztrudne życie splecione z powierzchowną rozrywką, która zagłusza bardziej wewnętrzny głos. Kto by pomyślał, że tamten porucznik, który wkrótce potem wystąpi z wojska carskiego, by wziąć udział w powstaniu styczniowym jako jeden z jego przywódców,

---

<sup>1</sup> M. KRÓL, *Święty Rafał Kalinowski*, w: <http://realitas.pl/FelietonKrola/2012/MK21XI.html>, [dostęp 04.05.2013].

przeżyje duchowy przełom, odkryje potrzebę żywej wiary, spotka się z Chrystusem w sakramencie pokuty i pojednania, przeżyje wiele, by ostatecznie naprawdę „własną osobą służyć Kościołowi” jako kapłan i karmelita bosy.

Nie czas, by zagłębić się w osobistą drogę duchową św. Rafała Kalinowskiego. Chcemy jednak za Benedyktem XVI postawić pytanie: „W jaki sposób [my] możemy poddać się odnawiającemu działaniu Ducha Świętego i rozwijać swoje życie duchowe?”<sup>2</sup>. Odpowiedzi udziela nam ten sam Papież:

Jest to możliwe dzięki sakramentom, ponieważ wiara rodzi się w nas i umacnia za sprawą sakramentów, przede wszystkim sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu, bierzmowania i Eucharystii, które są komplementarne i nierozdzielne<sup>3</sup>.

Widząc w św. Rafale Kalinowskim człowieka, któremu dane było odnowić swoją wiarę, tak że wydała ona zamierzony przez Boga owoc, chcemy szukać u niego światła – w tym co odnosi się do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego – dla umocnienia naszej wiary. W toku tego referatu przyjrzymy się najpierw nauczaniu św. Rafała na temat sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii, a następnie zastanowimy się nad aktualnością tej doktryny dzisiaj.

## 1. CHRZEST

Na kartach konferencji i tekstów ascetycznych Święty Karmelita widzi najpierw wydarzenie chrzcielne w perspektywie Trójcy Świętej. Chrzest jest „znakiem pobratymstwa z Chrystusem”

<sup>2</sup> BENEDYKT XVI, *Radość wiary*, Częstochowa 2012, s. 156.

<sup>3</sup> Tamże.

(SB 24, 3; 25, 6), przywraca nam „przywilej do synostwa Bożego” (SB 80, 3) i czyni nas „przybytkiem Ducha Świętego” (SB 5, 3; por. SB 6, 3).

Stwierdzenia podstawowe, lecz o doniosłym znaczeniu. Mówią nam, że w tym sakramencie bratamy się z Jezusem Chrystusem; będąc Jego braćmi, stajemy się w ten sposób synami Boga Ojca, tak jak On nim jest (my jesteśmy synami w Synu). Nadto wypełnia nas Duch Święty, który jest pełną miłości więzią Ojca i Syna, a w nas przebywa jako „najsłodszy Gość serc” (*Modlitwa Jana Pawła II do Ducha Świętego*, 1998), który jest niezbędny, aby wobec dystansu po ludzku nie do pokonania, zbliżać nas do Niego, aż staniemy się z Nim jedno, aby zestrajać nas, ludzi, z Bogiem.

W trynitarnej wizji sakramentu chrztu odnajdujemy nowy horyzont dla ludzkiej egzystencji, istotę nowego życia. Życie w oparciu o chrzest jest nadal życiem ludzkim, ale włączonym w sposób rzeczywisty w życie Boga, co poszerza w praktyce sposób postrzegania wszystkiego, otwiera szersze możliwości realizowania się, uwalnia człowieka od siebie samego i pozwala mu stawać się duchowo nieprzeciętnym w miarę wierności łasce chrztu. Kresem tego jest życie bez kresu, szczęśliwe życie wieczne w chwale (por. SB 24, 3).

Skoro tak, nic dziwnego, że dla św. Rafała sakrament chrztu jest największą łaską (por. SB 42, 3). Chrzest jest także dla niego początkiem wiary (por. SB 30, 4), gdyż wiara to nie tylko zgoda na przyjęcie teologicznych prawd, lecz przede wszystkim życiowe przyłgnięcie człowieka do Osobowego Boga, to zapoczątkowana i rozwijana umiejętność życia razem z Nim w kontekście codziennych uwarunkowań.

Święty Rafał Kalinowski poświęca chrztowi więcej uwagi w jednej z konferencji duchowych zatytułowanej *Chrzest i śluby zakonne*, wygłoszonej w dwóch wersjach, najpierw do karmelitanek bosych z okazji rozpoczęcia wizytacji, potem do karmelitów bosych z okazji odnowienia profesji zakonnej (zob. SB 24).

Podjmując tematykę chrztu, Święty dokonuje w pierwszej kolejności medytacji obrzędu sakramentalnego, poszczególnych jego części. Jest to z jednej strony spokojny opis mający na celu skupić uwagę słuchaczy na treściach dogmatycznych i znaczeniu chrzcielnych gestów liturgicznych, z drugiej strony zaś zmierza do ukazania wagi wyrzeczenia się szatana, jakie jest wpisane w rzeczywistość chrzcielną. Tej sprawie św. Rafał poświęca więcej uwagi i wydaje się, że ku niej zmierzają wcześniejsze refleksje zawarte w tej jego konferencji. Zresztą rozważenie tej kwestii zajmuje *passus* o wyraźniejszym ładunku duchowym.

I tak, z jednej strony wyrzeczenie się szatana na chrzcie świętym „jest podstawą naszej godności chrześcijańskiej, hasłem wspaniałego pobratymstwa z Chrystusem” (SB 24, 3), z drugiej „pobudką rozumnego życia dla Boga i w Bogu” (por. SB 24, 3).

Znajdujemy się tutaj w sercu duchowości. Warto zwrócić uwagę, że ten etap rozważań o chrzcie św. Rafał łączy z rozumnością człowieka. Rozum oświecony wiarą i wolna wola są władzami duchowymi, dzięki którym chrześcijanin może poznać nadprzyrodzone znaczenie chrztu św. i wybrać je jako wiodące dla swojego życia, jako organizujące całe życie. W analizowanym tekście kanalizuje się to w podjęciu przez człowieka chrzcielnego „Wyrzekam się!” szatana i jego spraw. To właśnie *zrozumienie* sytuacji duchowej, w jakiej znajduje się chrześcijanin, prowadzi go do podzielenia ze św. Rafałem jasnych stwierdzeń: „Wszyscyśmy tym hasłem wojnę światu wypowiedzieli, wojnę duchową, zaciętą, wojnę na śmierć” (SB 24, 3; por. SB 25, 6).

Pojęcie świata, jakie stosuje tu św. Rafał, odpowiada biblijnemu ujęciu, w którym świat rozumiany jest jako pozostający w mocy Złego (por. 1 J 5, 19), na usługach szatana, rządony przez złe duchy (por. Ef 6, 12) i chętnie solidaryzujący się z człowiekiem grzesznym, którego obciąża i bierze w swoje posiadanie<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Por. C. LESQUIVIT, P. GRELOT, *Świat*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994<sup>4</sup>, s. 955–956.

Święty Rafał będąc realistą, swoją refleksję dopełnia także na płaszczyźnie *egzystencjalnej*.

Z tym wszystkim, lubo wieleśmy [...] Panu obiecali, rychło jednak obietnic naszych zapomnieliśmy – i „Wyrzekam się” stawało [się] nieznośnym upominkiem, słowem smutku i boleści. (Dlaczego? Bo jeszcze się stała słodka owa uciecha, której wyrzeczenie się jedynie miało im pozyskać trwale i rozumne szczęście) (SB 24, 4).

Człowiek często nie potrafi być doskonale wierny łasce chrztu i zawartej w niej godności. Pozwala, by kierowały nim silne jego żądze i popędy (por. SB 24, 5). „Na Chrzcie ś-y wszystko to wprowadzie obiecałem Tobie, lecz zapomniałem obietnicy mojej” (SB 24, 5).

Owo „zapomnienie” oznacza w efekcie nie tyle zwyczajny brak na poziomie poznawczym, jaki może być spowodowany np. roztargnieniem, ale wyparcie z praktycznej świadomości treści chrztu św. z jej oddziaływaniem na życie, co dzieje się pod wpływem rozbudzonej pożądliwości i nieuporządkowanych przywiązań.

Wobec takiej wcale nierzadkiej faktycznej sytuacji duchowej człowieka Święty Karmelita wskazuje na wierność Boga, na Jego miłość. Stwierdza, że nawet najpotężniejsze żądze i popędy człowieka mają swoje granice, lecz nie ma ich miłość Boga (por. SB 24, 5).

Ona człowiekowi drogę zachodzi, potyka go po jego niedobrych ścieżkach i przypomina mu to, co on zapomniał, powtarza w sercu dawne jego obietnice, opowiada mu długo o pierwszej wierze, pierwszej miłości, o z niczym niezrównanej niewinności, którą przez Chrzest św. odzyskał (SB 24, 5).

I kontynuuje św. Rafał, uderzając w tony bliskie wrażliwości duchowej naszej epoki, w której rozprzestrzenia się orędzie Miłosierdzia Bożego:

Miłosierdzie Chrystusa wszystko znosi, wszystko cierpi, jest pełne nadziei, nie myśli złego, raduje się dobrem, póty żebrze o serce stworzenia swojego, póty doń kołacze, póty się uniaża, póki przez swą pokorną miłość duszy jego nie przemoże. [...] Miłość Jego i po dziś dzień walczy na śmierć z egoizmem człowieka. [...] Człowiek zwyciężony miłością wieczną i jakby ze snu ciężkiego przebudzony, przypomina sobie obietnice na Chrzcie 6-tym dane (SB 24, 5).

Dynamika konferencji duchowej wygłoszonej przez św. Rafała zmierza już w tym momencie ku ślubom zakonnym jako nowemu wejściu do świątyni, by w nowej perspektywie przyjąć łaskę chrztu. My zechcemy jednak zwrócić uwagę na inny wątek. Jest nim sakrament pokuty i pojednania, w którym chrześcijanin doświadcza nieustannie Miłosierdzia Bożego. Sakrament ten jawi się w rozważanym przez nas kontekście jako sakrament odnowienia łaski chrztu świętego. Przywraca bowiem utracone życie nadprzyrodzone, oczyszcza je, ożywia więc człowieka z Trójcą Świętą, odnawia jego godność i wywyższa człowieka jako syna Bożego. Mimo więc, że chrzest przeżyliśmy tylko raz i to najczęściej wówczas, kiedy byliśmy tego nieświadomi, pogłębione uczęszczanie do sakramentu pokuty i pojednania może być dla nas sposobem także na odnawianie świadomości życia rzeczywistością chrztu.

Na koniec praktyczna uwaga św. Rafała na temat obchodzenia imienin. Imieniny są na ogół dniem świętego patrona, którego imię otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Z tej okazji przyjmujemy życzenia i świętujemy. Święty Karmelita zwraca uwagę, że dzień imienin jest także stosowną okazją, aby uświadomić sobie, skąd ta okoliczność wypływa, aby odnowić w sobie pamięć wielkich darów otrzymanych we chrzcie i odnowić przyrzeczenia chrzcielne (por. SB 6, 4).

## 2. BIERZMOWANIE

Święty Rafał Kalinowski często łączy refleksje na temat sakramentu bierzmowania ze wspomnianiem uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Sądząc po ilości odniesień, fakt iż bierzmowanie wyciska – tak jak chrzest i kapłaństwo – niezatarte znamię na duszy człowieka, ma dla Świętego Karmelity ważne znaczenie pomagające mu uchwycić wielkość tego sakramentu (por. SB 5, 5. 8; 6, 2. 5). Zauważa on, że przez pośrednictwo modlitwy Kościoła chrześcijanin otrzymuje w tym sakramencie dary Ducha Świętego, a więc dyspozycje człowieka, przez które Bóg może na niego wpływać i dzięki którym człowiek może przyjmować Boże działanie<sup>5</sup>. Wskazuje wprost na dary: mądrości i rozumu, rady i mocy czyli męstwa, umiejętności i pobożności (por. SB 5, 5).

Pośród otrzymanych darów Ducha Świętego św. Rafał zwraca większą uwagę na dar męstwa (por. 6, 5). Sakrament bierzmowania jest nam dany, „abyśmy jako żołnierze pod chorągwią Chrystusa Pana ochotczo walczyli, a rany otrzymywane ochotnie ponosili” (SB 6, 5; por. SB 5, 5).

To męstwo objawia się najpierw jako cichość i cierpliwość, które zawierają się w znaku namaszczenia krzyżmem świętym. Chrześcijanin powinien odznaczać się nimi w znoszeniu przeciwności ziemskich. Dalej, dar męstwa objawia się także w pokoju serca pośród tychże przeciwności. W tym kontekście Święty przypomina dawny zwyczaj uderzania lekko w policzek bierzewanego przez szafarza, czemu towarzyszyło pozdrowienie: „Pokój z tobą” (por SB 5, 5; 6, 5).

Ojciec Rafał wielkie znaczenie przypisuje do dawania świadectwa, do którego chrześcijanin jest wezwany na mocy sakramentu bierzmowania.

<sup>5</sup> Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2012<sup>4</sup>, s. 101–102.

Pan Jezus „Ducha Ś-go zesłał na Apostołów i uczniów zgromadzonych w wieczniku [...]. Również i dzisiaj zsyła Go, i zsyłać będzie na wieki, pod różnymi znakami, a szczególnie w sakramencie Bierzmowania, [...] aby uczynić nas pracownikami na niwie kościelnej dla naszego i bliźnich zbawienia, ten sam znak niezatarty na duszy, który otrzymali pierwsi wówczas uczniowie, i na naszej duszy Duch Ś-ty wyciska (SB 5, 8).

Charakterystyczne jest, że potrzebę zaangażowania się chrześcijan w rozszerzanie królestwa Bożego Święty Karmelita osadza nie tyle w wyzwaniach epoki, w której żyje (o nich nie wspomina), ale w kontemplacyjnym spojrzeniu na misterium udzielania się Ducha Świętego w początkach Kościoła i później aż po czas jego współczesne, zawsze w takim samym celu. Zestawienie słuchaczy swych konferencji z gronem Apostołów stanowi środek do rozbudzenia w tych pierwszych gotowości do oddania się Bożej sprawie.

Apostołowie „wyczekiwać musieli otrzymania mocy (*virtutis*) Ducha Ś-go dla wprowadzenia w życie swego posłannictwa opowiadania Słowa Bożego. Bez tej mocy, niemoc swą uznawali. [...] Zbawca, nakazując wyczekiwanie dla otrzymania darów Ducha Świętego, wzywa do niezwłocznej pracy, gdy już pełność łask z nieba zstąpi, obalając lenistwo i gnuśność wszelką. Widzimy też Apostołów bez zwłoki wstępujących na pole pracy” (SB 2, 2. 4).

Dawanie świadectwa nie jest jednak wynikiem prostego wypełnienia moralnej powinności. Wiąże się natomiast z rozwijaniem w sobie nowego życia, życia w Bogu, które zapoczątkowuje chrzest. Rozwój ten domaga się ciągłego wsparcia ze strony człowieka poprzez żywe trwanie w Chrystusie jak gałązka w krzewie i związane z tym pielęgnowanie nowej wizji siebie i świata. Jest więc wynikiem potwierdzonej miłości do Boga. A „miłość duszy, w której Duch Ś-ty zamieszkał, jest tak mocna jak śmierć” (SB 39, 3), poucza św. Rafał. Jedna miłość, która ma dwa oblicza:

jest miłością ku Bogu i miłością ku człowiekowi w różnorodnych przejawach.

Karmelita z Wadowic stosunkowo dużo uwagi poświęca ubolewaniu nad faktem, że sakrament bierzmowania jest powszechnie zapomniany przez tych, którzy go przyjęli.

Czy to piętno na całą wieczność niezatarte, czy nie zatartło się ono w pamięci naszej? Czy obchodzimy rocznicę dnia, w którym taki nadmiar łask otrzymaliśmy, a z pożytkowania których rachunek zdać przed Bogiem mamy? Czy oddajemy nas samych opiece patrona naszego ś-go, przy Bierzmowaniu ś-tym nam za obrońcę danego? Czy, na koniec, prawdziwe nabożeństwo chowamy do Ducha Przenajświętszego, którego uznajemy za Pana naszego i życie dającego? – *Credo in Spiritum Sanctum, Dominum et Vivificantem* (SB 5, 6. Zob. także SB 5, 3; 6, 2. 5. 6).

Podjmując wspomniany już wątek naszego podobieństwa do Apostołów, kiedy w sakramencie bierzmowania przyjmujemy Ducha Świętego, św. Rafał dodaje:

W jednym tylko rozmiwiamy się z Apostołami: oni pod tym znakiem mężnie dla Chrystusa walczyli, obecnie zaś w ogóle na świecie ten znak już nie przyświeca, bo nie jest ważony i [jest] w niepamięć rzucony (SB 5, 8).

Twierdzi jednak, że przy odpowiednim usposobieniu ducha niewiele trzeba, aby żyć łaską sakramentu bierzmowania:

Samo uznanie doniosłości tych obrzędów, wprost i bezpośrednio oddziaływających na stan duszy naszej, w stosunku do zbawienia powinno być odradzać w nas ich pamięć, prowadzić do odnawiania obietnic z naszej strony Bogu złożonych (SB 5, 7).

Znowu, rozstrzygające będzie chodzenie w nowości życia, która jest właściwym środowiskiem duchowym do tego, aby trwała

w nas i owocowała pamięć rzeczy Bożych. Nie bez znaczenia okaza się także właściwe przygotowanie do tego sakramentu:

Tak wielki dar, jakim jest przyjście Ducha Ś-go, wymaga od nas dłuższego przygotowania się i ćwiczenia się w cnotach dla godnego przyjęcia Go (SB 2, 6).

### 3. EUCHARYSTIA

Oddawanie czci Panu Jezusowi w Sakramencie Ołtarza było i jest dla mnie źródłem cierpliwości, wytrwałości, ratunku, pociechy, jest dosłownie źródłem życia, *fons vitae*; bez tej tajemnicy miłości Zbawiciela, zostawionej nam w Kościele, już by dawno było po mnie (L1/2, 301).

Rozpoczynamy refleksję na temat trzeciego sakramentu w tajemniczenia chrześcijańskiego, jakim jest Eucharystia, od fragmentu listu św. Rafała Kalinowskiego, w którym nasz Karmelita wypowiada się o Najświętszym Sakramencie jako o „źródle życia” (*fons vitae*). Po raz kolejny zauważamy pulsowanie nowego życia w duszy Świętego, w czasie, kiedy był jeszcze człowiekiem świeckim, poświęcającym się wychowaniu bł. księcia Augusta Czartoryskiego. Przytoczone wyznanie pozwala nam stwierdzić wielki wpływ nabożeństwa eucharystycznego na konkretne życie św. Rafała. Wiąż z Jezusem w Najświętszym Sakramencie owocuje u niego cierpliwością, wytrwałością, pociechą, a także stanowi „deskę ratunku” w różnych trudnych sytuacjach; daje życie, moglibyśmy powiedzieć.

Dla obdarzenia [naszej duszy] łaską ożywiającą<sup>6</sup> zostawił siebie Pan Jezus w Sakramencie Przenajświętszym Ołtarza (L2/1, 662).

<sup>6</sup> Podkreślenie G.F.

Święty Rafał dostarcza nam więcej świadectw na temat bardzo osobistego przeżywania przez siebie Eucharystii:

Rozrywką jedyną wytchnienie w obecności Bożej i w zasilaniu się skarbem zostawionym nam przez Zbawiciela na Ołtarzu Świętym (L1/2, 343).

Staram się co rano duchownie łączyć z Chrystusem Panem, i nieraz miewam chwile tak błogie, jak i wtedy, kiedy w Wilnie z kościoła Ś. Katarzyny coraz czystszym odchodził od Stołu Pańskiego (L1/1, 73).

Posilony Komunią Duchowną wstaję z usposobieniem przyjmowania wszelkich wrażeń z jednakowym spokojem, jednocząc się ciągle myślą z Bogiem (L1/1, 75).

Po ośmiu prawie latach kolegiального, że tak nazwę, życia, znalazłem się w Permie sam, nieskrępowany żadnymi zewnętrznymi stosunkami; niedobrze to na mnie oddział[łało, a] „diabolus, tanquam leo rugiens, circuit, quaerens quem devoret”<sup>7</sup>, ratowałem się w tych moich utrapieniach ucieczką do ołtarza, raz jeszcze w religii znajdując deskę ocalenia (L1/1, 195).

Te osobiste świadectwa naszego Świętego pozwalają dostrzec ważną postawę ducha do owocnego przyjmowania Eucharystii, a także korzystania z innych sakramentów. Chodzi o uznanie siebie jako potrzebującego zbawienia, pomocy, interwencji Bożej. Bez tej postawy fundamentalnej zależności kruchego stworzenia od wszechmogącego Boga człowiek nie zdoła właściwie przystępować do Eucharystii i innych sakramentów, może nawet nie będzie odczuwał ich potrzeby we własnym życiu.

Święty Rafał zawsze, kiedy znajdował się w sprzyjających okolicznościach, chętnie korzystał z częstej adoracji Najświętszego Sakramentu:

---

<sup>7</sup> „Diabeł jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć” (1 P 5, 8).

Mieszkam obecnie w kwaterze ks. Pr[oboszcza], jak w roku zeszłym; zajęcia moje też same, tylko znaczenie mniejsze od przeszłorocznych; pracuję dziennie nie więcej nad godzin trzy; resztę czasu poświęcam na rachunki meteorologiczne i na własne potrzeby umysłu. Przez sień zakrystia, więc tylko potrzeba ducha pobożności, a miejsca stosownego i czasu do modlitwy nie brak (L 1/1, 175).

Natomiast niemożność uczestnictwa we Mszy św. czy adoracji Najświętszego Sakramentu jest dla Świętego powodem do doświadczenia poczucia braku i do żalenia się bliskim na taki stan rzeczy (por. L1/2, 306, 378, 397).

Czas po przyjęciu Komunii Świętej św. Rafał będzie sobie zawsze cenił jako najdogodniejszy, by wchodzić w zażyłość z Bogiem i uzyskiwać od Niego potrzebne dary:

Kiedyż modlitwa może być gorliwsza i bardziej zasługująca na przyjęcie przez Boga, jeśli nie po spowiedzi i po przyjęciu Ciała Pana naszego Jezusa Chrystusa? (L2/1, 430).

Dlatego też w swoim nauczaniu będzie kładł nacisk, by nie tylko często przystępować do Stołu Pańskiego, ale także by przygotowywać się do godnego pożywania Ciała Pańskiego (por. SB 16, 7) oraz odprawiać dziękczynienie po Komunii Świętej (por. SB 58, 24).

Regularna modlitwa, chodzenie do kościoła, a zwłaszcza prowadzenie życia sakramentalnego stanowiło dla św. Rafała dużą pomoc w przyjmowaniu przeciwności życiowych i odkrywaniu w nich woli Bożej (por. L1/1, 203).

Życie coraz bardziej skupione na Chrystusie obecnym w Najświętszym Sakramencie prowadzi św. Rafała do przewartościowania otaczającej go rzeczywistości. Bogactwo wrażeń zmysłowych ustępuje miejsca kontemplacyjnemu skupieniu się na Jezusie Obecnym.

Powiem szczerze, od czasu, jak wierzę w Jezusa Chrystusa obecnego w Przenajświętszym Sakramencie, istota moja cała w stronę, gdzie jest wielki Ołtarz, skupiona; nawet w Częstochowie, oko moje powierzchniowo tylko ślizgało się po pamiątkach, cóż mówić o innych przedmiotach (L1/2, 286).

Niepojęty Sakrament Eucharystii, w którym Jezus jednoczy się z nami (por. L2/1, 586), sprawia, że św. Rafał dostrzega w nim możliwość spotykania się z bliskimi ludźmi, oddalonymi fizycznie. Tak pisze nasz Karmelita do rodzzonego brata Aleksandra Kalinowskiego:

Mój drogi Olutku, Jakże mi tęskno do wieści od Ciebie [...]. Przypomina mi się obecnie twój ostatni u mnie pobyt [...]. List ten mój dzisiejszy odbierzesz zapewne w niedalekim czasie rocznicy tego naszego wspólnego pobytu. – Odnówmy go, Olutku mój drogi, choć jedyną możebną dla nas, odległych teraz od siebie, rzeczą: przystąpienie do Spowiedzi i Komunii Świętej, z westchnieniem wzajemnym za siebie! (L1/2, 343).

Eucharystia także pozwala św. Rafałowi zachować więź ze zmarłymi i nieść im duchową pomoc, której potrzebują. Świadczą o tym jego słowa w jednym z listów, napisane o Celinie i Łucji, córkach Lucjana Połońskiego:

Niech pamiętają, że swemu śp. Ojcu jeszcze i teraz, aczkolwiek on już nie jest z nimi na ziemi, mogą dużo pomagać modlitwą i innymi praktykami kościelnymi, a szczególnie przyjęciem Pana Jezusa w Komunii Ś-tej (L2/1, 670).

W końcu, dla o. Rafała przyjmowanie Eucharystii jest tożsame z ponawianiem zobowiązania do pracy nad sobą, do dążenia do świętości, która wyraża się w doskonałej miłości Boga i bliźniego (por. L2/2, 1556).

#### 4. AKTUALNOŚĆ NAUCZANIA ŚW. RAFAŁA O SAKRAMENTACH WTajemniczenia CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DLA ŻYCIA WIARĄ

Aktualność, na którą pragniemy tutaj wskazać, ma charakter zarówno bardziej ogólny, jak i bardziej szczegółowy.

W aspekcie bardziej ogólnym widzimy, że fakt, iż refleksje św. Rafała Kalinowskiego na temat sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego dotyczą zagadnień podstawowych i ponadczasowych sprawia, że zachowują one swoją aktualność także dzisiaj. Poza tym, Święty Karmelita nie pisze traktatów duchowych na temat chrztu, bierzmowania czy Eucharystii. Przeglądając jego pisma, a zwłaszcza listy, zauważa się, że wspomina o nich często w kontekście innych tematów albo mówiąc o codziennych wydarzeniach. Święty daje w ten sposób świadectwo, jak bardzo rzeczywistość sakramentalna była dla niego rzeczywistością egzystencjalną, nieoderwaną od życia. Proste refleksje, jakie odnajdujemy u św. Rafała, prowadzą nas do zadumania się nad głębią znaczenia, jakie osiągnęły w jego życiu i jakie mogą osiągnąć w życiu naszym. Ze świadomego i pogłębionego życia rzeczywistością sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego możemy i powinniśmy uczynić zasadniczą ścieżkę wiary, na której odkrywać będziemy bardziej specyficzne rysy osobistego powołania chrześcijańskiego.

Co się tyczy spostrzeżeń bardziej szczegółowych na temat aktualności nauczania św. Rafała o poszczególnych sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego, możemy wskazać na następujące kwestie:

Gdy chodzi o *chrzest*. Po pierwsze, zwraca uwagę podkreślenie przez Świętego dynamiki wyrzeczenia się szatana i jego spraw jako odpowiedź na odradzające się neopogaństwo praktyczne, wyrażające się choćby w rosnącej popularności wróżb i przedmiotów magicznych, a także teoretyczne, jak np. powstawanie grup

i związków neopogańskich. Po drugie, w naszej epoce osłabionej racjonalności i ulegania wrażeniom, Święty zachęca do wykryzalizowania właściwego pojęcia o tym, co kryje w sobie rzeczywistość chrztu, by następnie wspierać docieranie tego światła do zakamarków naszej świadomości, by za łaską Bożą doznawać duchowej przemiany i ściślej przyłączyć się do wiary do Boga.

W odniesieniu do *bierzmowania*. Możemy najpierw dostrzec, jak bardzo dar męstwa jest właściwym narzędziem do radzenia sobie z przeciwnościami, których na co dzień doświadczamy, cementując naszą przyjaźń z Bogiem i prowadząc od *wierzenia w Boga* do *wierzenia Bogu*. Dalej, pobudza nas do odważniejszego świadectwa i zaangażowania się w misję Kościoła, co niewątpliwie pomaga nam w rozwoju wiary, gdyż „wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!” (RMi 2). Ten aspekt jest szczególnie aktualny w katolicyzmie polskim, w którym wiarę w Boga jesteśmy skłonni przeżywać w wymiarze bardziej indywidualnym niż wspólnotowym, bardziej prywatnym niż publicznym. W końcu, w dzisiejszych potęgujących się trudnościach pastoralnych związanych z udzielaniem młodzieży sakramentu bierzmowania warto za św. Rafałem Kalinowskim mieć na uwadze, że nie da się ich przezwyciężyć bez zintensyfikowania nowego życia w duszach bierzmowanych oraz ich ugruntowania w dobrem.

*Eucharystia*. Dla dzisiejszego człowieka ogłuszonego szumem komunikacyjnym i coraz bardziej osamotnionego, osobisty i osobowy kontakt z Jezusem w Najświętszym Sakramencie może stawać się przy odpowiedniej formacji miejscem wytchnienia, ukojenia, odnajdowania siebie u boku niezawodnego Przyjaciela. Na tej drodze ważne miejsce ma adoracja Najświętszego Sakramentu, w której istnienie człowieka otwiera się na istnienie Boga, by kroczyć dalej wspólną drogą.

**ZAKOŃCZENIE**

Święty Rafał Kalinowski to postać niezwykle barwna; także w tym, co odnosi się do wiary i niewiary. Pochodzący z głęboko wierzącej rodziny, w młodości zagubił światło wiary, by na nowo je odzyskać i ostatecznie rozświetlić nim całe swoje życie. Widzimy to na swój sposób w jego umiłowaniu rzeczywistości sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, które w sposób szczególny dają i rozwijają wiarę. Postać Świętego Karmelity napawa nas ufnością, że skoro uczestniczymy w tych samych sakramentach co on, my także możemy na ich drodze dojrzewać w wierze i w ten sposób ciemne zakamarki naszych serc rozjaśniać obecnością Boga żywego, stając się ludźmi spełnionymi i gotowymi do dzielenia się z innymi odkrywanym skarbem.